

# Miscellanea

ADAM CZARNECKI

MAREK KŁODZIŃSKI

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

Warszawa

## PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ POZAROLNICZA NA OBSZARACH WIEJSKICH REGIONU ZIELONYCH PŁUC POLSKI\*

### Wprowadzenie

Brak pozarolniczych miejsc pracy wydaje się być jedną z najtrudniejszych barier rozwojowych z punktu widzenia optymalnego wykorzystania (zagospodarowania) wiejskich zasobów pracy. Problem ten nie tylko nie pozwala ograniczać wciąż wysokiego w niektórych rejonach kraju bezrobocia, ale utrwała funkcjonowanie dużej liczby małych, nierozwojowych gospodarstw rolnych, hamując przepływ ziemi do gospodarstw większych, towarowych. W efekcie, łagodzenie skutków bezrobocia m.in. biedy wiejskiej, rodzącej niejednokrotnie patologie, jest znacznie bardziej utrudnione [7]. Pożądanym przemianom strukturalnym w rolnictwie, będącym nieuniknionym trendem rozwojowym, powinien towarzyszyć rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej zarówno na wsi, jak i w małych miasteczkach, stanowiących centra obsługi wiejskiego otoczenia. W powstawaniu i rozwoju podmiotów gospodarczych na wsi należy upatrywać szans na przewyciężenie lub złagodzenie wielu niekorzystnych zjawisk i procesów społeczno-gospodarczych, takich jak: wysoki poziom bezrobocia i narastanie dysproporcji rozwojowych między rejonami wiejskimi a zurbanizowanymi, do czego nie wystarczą już zmiany w samym rolnictwie. W polityce nakierowanej na rozwój wsi nie powinno się więc – jak do niedawna – przypisywać najważniejszej roli rolnictwu, chociaż należy podkreślić, że zawsze stanowić będzie ono istotny, specyficzny element gospodarki wiejskiej. Zainicjowany w okresie transformacji systemowej proces odchodzenia od polityki sektorowej, utożsamiającej wieś głównie z rolnictwem i rolnikami, powinien zostać znacznie przy-

---

\* Opracowanie powstało w wyniku badań realizowanych w Instytucie Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, w ramach projektu rozwojowego „Społeczno-gospodarcze uwarunkowania zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich objętych siecią NATURA 2000 na terenie Zielonych Płuc Polski” (Nr 11001204), finansowanego przez Narodowe Centrum Badań.

spieszony. Trudno bowiem sobie wyobrazić, aby w obecnych warunkach rolnictwo mogło być wciąż głównym motorem napędzającym gospodarkę wiejską, choćby dlatego, że odchodzić będzie z niego coraz więcej osób poszukujących wyższych, bardziej stabilnych dochodów czy korzystniejszych warunków pracy. Dlatego, za przykładem wielu krajów UE, obecność drobnych przedsiębiorstw (small bussineses) na obszarach wiejskich trzeba uznać za zjawisko bardzo pożądane. Jednak upowszechnienie go na szerszą skalę wymagać będzie stworzenia i prowadzenia konsekwentnej polityki wspierającej wiejską przedsiębiorczość, gdyż rozwija się ona w znacznie trudniejszych warunkach (m.in. pod względem dostępności i poziomu popytu) niż w mieście. O szczególnym znaczeniu przedsiębiorczości dla rozwoju wsi możemy mówić przede wszystkim w przypadku obszarów peryferyjnych (wyludniających się, z wysokim bezrobociem, przy stosunkowo rzadkiej sieci miast). Przykładem tego typu obszarów są Zielone Płuca Polski, objęte w ostatnich latach dodatkowym ograniczeniem dla rozwoju gospodarczego, jakim jest znaczący odsetek terenów chronionych w ramach Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000. Uzależnienie rozwoju tych obszarów, jak często proponują ekolodzy, głównie od dochodów z turystyki i produkcji zdrowej żywności może doprowadzić do dalszego pogłębiania się wielu występujących tam niekorzystnych zjawisk. Dla tego typu obszarów potrzebne są zatem specjalne programy aktywizacji społeczno-gospodarczej, łącznie z koniecznością utworzenia – jak proponuje W. Michna – Narodowego Funduszu Wspierania Gospodarki Pozarolniczej Wsi [7].

Obecnie przedsiębiorczość wiejska napotyka na ścieżce rozwoju wiele barier. Środowisko wiejskie jest często środowiskiem izolowanym, pozbawionym zaplecza usługowego, o słabym popycie na towary produkowane przez firmy i – jak pisze M. Halamska – nie posiadającym mentalnego, industrialnego dziedzictwa [5]. Mimo to, przez ostatnich 20 lat większość społeczności lokalnych (gmin) odnotowała znaczący rozwój gospodarczy, który dokonał się głównie dzięki powstaniu samorządu terytorialnego i dynamicznemu rozwojowi prywatnej przedsiębiorczości. Rozwój ten jest jednak nierównomierny. Gminy wschodniej Polski są raczej mało atrakcyjne dla inwestorów zewnętrznych i jednocześnie wykazują słaby potencjał endogeny, aby rodzime firmy mogły się dynamicznie rozwijać. Dotychczasowe badania wskazują, iż potencjalny inwestor zewnętrzny nie jest zainteresowany lokatą kapitału na obszarze o słabo rozwiniętej przedsiębiorczości lokalnej, ponieważ w swej strategii rozwoju zakłada na ogół zlecenie usług innym firmom (miejscowym). Bariere tę można jednak przełamać, stwarzając odpowiednie warunki dla rozwoju gospodarczego, a wówczas pojawią się jednostki lub grupy ludzi, które z tej nowej sytuacji będą chciały skorzystać. W ostatnich latach coraz częściej obserwuje się przybywanie na wsi osób poszukujących możliwości zmiany swej sytuacji życiowej. Istnieje zatem potrzeba wyzwolenia odpowiednich bodźców, które zachęciłyby tych ludzi do aktywnych, kreatywnych działań w kierunku urzeczywistnienia swych planów życiowych. Tymczasem politycy niechętnie zajmują się problematyką małej i średniej przedsiębiorczości, gdyż od kilku lat utarło się przekonanie, że promowanie rozwoju prywatnych firm, kontakty z ich właścicielami łączą się z podejrzeniem o korupcję.

Obecne szerokie możliwości wsparcia unijnego z pewnością przyspieszą proces powstawania nowych firm pozarolniczych. Jednak poza dotacjami potrzebny jest przyjazny klimat sprzyjający przedsiębiorczości oraz dobre doradztwo i zrozumienie faktu, że podmioty gospodarcze na wsi działają w szczególnych warunkach, a to z kolei wymaga odmiennych metod działania. Instytucje wspomagające rozwój przedsiębiorczości winny to uwzględnić, różnicując metody doradztwa, wsparcia i sposoby informowania w zależności od tego, czy kieruje się tę pomoc do firm wiejskich, czy zlokalizowanych w dużych miastach. Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP), jak i Główny Urząd Statystyczny w swych licznych analizach nie różnicują sektora małych i średnich firm oraz mikrofirm na sektor miejski i wiejski, toteż informacje o przedsiębiorczości wiejskiej zawarte są jedynie we fragmentarycznych badaniach naukowych.

Rozpatrując możliwości rozwoju przedsiębiorczości na obszarach peryferyjnych, jakimi są Zielone Płuca Polski, należy mieć na uwadze, że koncentracja pozarolniczej działalności gospodarczej ujawnia się tam, gdzie występują najkorzystniejsze warunki ekonomiczne. Racjonalność ekonomiczna będzie zawsze przeważać nad ideą równomiernego rozwoju, czego dowodem jest dynamika i intensywność zmian metropolii i ich najbliższego otoczenia. Nie oznacza to jednak, że rozwój obszarów wiejskich oddalonych od dużych miast należy pozostawić ich własnemu losowi. Przykłady udanych procesów małego uprzemysłowienia obszarów wiejskich w niektórych krajach UE wskazują, że należy kontynuować poszukiwania nowych dróg ożywienia społeczno-gospodarczego regionów peryferyjnych.

### **Ogólna charakterystyka wiejskiej przedsiębiorczości w województwach podlaskim i warmińsko-mazurskim**

Okres transformacji systemowej potęguje różnice międzyregionalne w Polsce. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się, jak wspomniano wcześniej, wschodnie regiony kraju. Dysproporcje ujawniające się w przestrzeni geograficznej zdeterminowane są w dużej części czynnikami historycznymi (zapóźnienia rozwojowe ziem byłego zaboru rosyjskiego), odmienną strukturą społeczno-gospodarczą (m.in. rozmiarem zasobów pracy wykorzystywanych w rolnictwie) i różnym stopniem rozwinięcia sieci mniejszych miast. Dochody własne osiągane przez gminy wiejskie regionów wschodnich są znacznie niższe niż na zachodzie kraju. Wielu gminom na wschodzie nadal trudno jest przezwyciężyć dziedzictwo peryferyjnego położenia. Kapitał zagraniczny omija te tereny, które cechuje słaby rozwój małych i średnich przedsiębiorstw.

Wskaźniki przedsiębiorczości w województwie podlaskim należą do najniższych w skali kraju. Na 1000 mieszkańców w 2006 roku było zarejestrowanych w regionie jedynie 75 podmiotów sektora małych i średnich przedsiębiorstw (MSP)<sup>1</sup>, co zdecydowało o zajęciu dopiero 14 miejsca w rankingu województw Polski. Poziom przedsiębiorczości w województwie warmińsko-mazurskim, mierzony sto-

<sup>1</sup> Przyjęte za Komisją Europejską kryteria zatrudnienia, określające małe i średnie przedsiębiorstwa oraz mikrofirmy, są następujące: mikrofirmy zatrudniają poniżej 10 pracowników, małe przedsiębiorstwa od 10 do 49 pracowników, średnie - od 50 do 249, a duże - 250 i więcej pracowników.

sunkiem liczby podmiotów do liczby mieszkańców, był również dość niski w skali kraju. Na 1 tysiąc mieszkańców w 2006 roku było zarejestrowanych w regionie 79 podmiotów sektora MSP, co pozwoliło zająć 13 miejsce w kraju.

W rankingu województw według syntetycznego wskaźnika, który sumuje wyniki 26 zmiennych obrazujących kształtowanie się stopnia rozwoju przedsiębiorczości oraz efektywności i działalności inwestycyjnej firm, województwo podlaskie zajęło 10 miejsce i uplasowało się – jak to określają autorzy rocznego raportu PARP – na średnio niskim poziomie, wraz z województwami: łódzkim, kujawsko-pomorskim i lubelskim. Natomiast województwo warmińsko-mazurskie zajęło 15, przedostatnie miejsce w kraju, a więc w grupie, w której sektor MSP był najslabiej rozwinięty i najmniej efektywny w 2006 roku. Powyższe dane dotyczą ogólnej liczby firm zlokalizowanych na terenie miast i wsi obu województw, co oznacza, że stanowią one jedynie ogólne tło do dalszej analizy materiałów związanych z rozwojem wiejskiej przedsiębiorczości.

### **Przedsiębiorczość wiejska na terenie Zielonych Płuc Polski**

W granicę rozwojowym realizowanym w IRWiR PAN przeprowadzono badania ankietowe w 284 firmach wiejskich zlokalizowanych na terenie Zielonych Płuc Polski. Badane podmioty gospodarcze koncentrowały się w 19 gminach, z których 14 było gminami o znacznej przewadze obszarów objętych NATURĄ 2000 (powyżej 85% ogólnej powierzchni gminy), a pozostałe 5 – gminami bez NATURY 2000<sup>2</sup>. W gminach „naturowych” przeprowadzono wywiady w 196 firmach, a w gminach „kontrolnych” w 88. Ponieważ ustanowienie pierwszych obszarów NATURA 2000<sup>3</sup> w Polsce miało miejsce w 2004 roku – co przy tworzonych z pewnym opóźnieniem procedurach prawnych ochrony siedlisk nie wpłynęło w 2009 roku w zasadniczy sposób na istniejące podmioty gospodarcze – większość rozważań w tym opracowaniu dotyczy ogólnej liczby 284 firm, niezależnie od miejsca ich lokalizacji (tj. charakteru gminy „naturowej” lub „kontrolnej”). Jednak kategoryczne stwierdzenie o jakimkolwiek braku wpływu NATURY 2000 na rozwój gospodarczy gmin nie ma uzasadnienia w rzeczywistości, co szczególnie ujawnia się w przypadku realizacji dużych inwestycji infrastrukturalnych.

<sup>2</sup> Dla celów badania, 14 gmin z ponad 85% powierzchnią objętą siecią NATURA 2000 nazwano „naturowymi”, podczas gdy pozostałe 5 – bez NATURY 2000 – nazwano gminami „kontrolnymi”. Obu nazw powszechnie używano w opracowaniu.

<sup>3</sup> Sieć NATURA 2000 pokrywa już 21% terytorium Polski. Wszelkie nowe inwestycje na jej obszarze muszą uzyskać zgodę na realizację. Troska o zachowanie dziedzictwa przyrodniczego spowodowała, że założenia NATURY 2000 charakteryzują się kompleksowością w kwestii regulacji prawnych na obszarach cennych przyrodniczo. NATURA 2000 jest bardzo potrzebną formą ochrony przyrody, ale jednocześnie wzbudza wiele kontrowersji. Samorządy gmin uważają, że nowe (kolejne) przepisy spowalniają rozwój gospodarczy, domagają się zatem rekompensat za sprawowaną ochronę nad nowo wyznaczonymi obszarami NATURY 2000.

## Ogólna charakterystyka badanych podmiotów gospodarczych i ich właścicieli

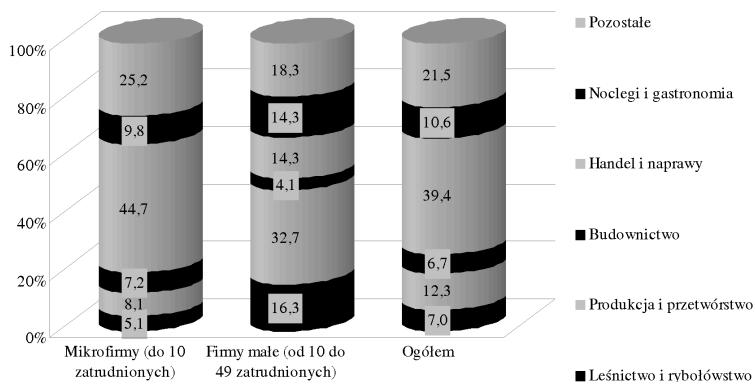
Większość badanych firm (90%) powstała po 1989 roku, przy czym 60,5% z nich rozpoczęło swą działalność po 1995 roku, są to więc przedsiębiorstwa powstałe w początkowym okresie transformacji systemowej. Dynamika powstawania nowych firm, a także ich likwidacji, niezależnie od miejsca lokalizacji, kształtowana jest w znacznym stopniu przez koniunkturę gospodarczą. W Polsce do 1997 roku, kiedy wzrost PKB wahał się wokół 7%, liczba nowych przedsiębiorstw rosła szybciej niż w latach następnych, w których wzrost gospodarczy był już wyraźnie niższy. Nowych firm powstaje najwięcej w województwach mazowieckim i śląskim, a najmniej w województwach „ściany wschodniej”. W 2006 roku w pięciu województwach: warmińsko-mazurskim, podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim i podkarpackim powstała tylko co szоста nowa firma w Polsce, jednakże w kolejnych latach obserwowano powolną, ale konsekwentną poprawę tej sytuacji.

Przedsiębiorstwom najtrudniej przetrwać pierwszy rok działalności. W tym okresie rozpoczyna i kończy swą działalność 35-40% firm w Polsce, przy czym sytuacja jest bardzo zróżnicowana w zależności od sekcji gospodarki. Dla przykładu, spośród firm turystycznych założonych w 2002 roku jedynie 16,7% przetrwało do roku 2007. W województwie warmińsko-mazurskim w 2007 roku powstało 11 tys. firm (3,5% powstałych w Polsce), z czego 98% stanowiły mikrofirmy. Jednocześnie w 2007 roku zlikwidowano 9 tysięcy firm, z czego większość stanowiły mikrofirmy. W tym samym roku na Podlasiu powstało 7 tysięcy podmiotów, z czego 99% to firmy mikro, a 7 tysięcy firm uległo likwidacji, przy czym w grupie firm mikro zlikwidowano więcej niż powstało. Powyższe dane wskazują, z jak niejednorodnym materiałem badawczym mamy do czynienia. Niestety, brakuje informacji pozwalających ustalić tempo powstawania przedsiębiorstw, jak i odpowiedź na pytanie, czy firmy wiejskie ulegają częściej likwidacji niż zlokalizowane w mieście?

W strukturze rodzajowej badanych podmiotów gospodarczych dominowały następujące działalności: handel i naprawy (39,4%), produkcja i przetwórstwo (12,3%), noclegi i gastronomia (10,6%), leśnictwo i rybołówstwo (7,0%) oraz budownictwo (6,7%) (rys. 1).

W porównaniu z gminami „kontrolnymi”, w gminach objętych siecią NATURA 2000 koncentrowała się znacznie większa liczba podmiotów gospodarczych zajmujących się leśnictwem, gastronomią i świadczeniem usług noclegowych. Wydaje się to logiczne, gdyż w gminach „naturowych” występowało więcej zwartych skupisk leśnych, a także obszarów chronionych i parków krajobrazowych, a więc odwiedzało je wielu turystów. Jak wspomniano wcześniej i co wynika także z wielu innych badań [8], na obszarach wiejskich najdynamiczniej rozwija się handel, w postaci sklepów zlokalizowanych na ogół we własnych budynkach mieszkalnych (firmy rodzinne) i prowadzonych przez kobiety. Działalność handlową prowadziły znacznie częściej mikrofirmy (44,7%) niż firmy duże (14,3%), które zazwyczaj zajmowały się produkcją i przetwórstwem (32,7%).





**Rys. 1.** Główny rodzaj prowadzonej działalności w badanych firmach

Źródło: Opracowanie własne.

Charakterystyki respondentów ujawniły wyraźną przewagę mężczyzn (63%), ale kobiety również stanowiły niemały odsetek ankietowanych (ponad 1/3), jednocześnie niemal 70% przedsiębiorców to osoby powyżej 40 roku życia. Wykształceniem wyższym lub niepełnym wyższym legitymowało się 18% właścicieli firm, 54% ukończyło szkołę średnią, około 4% uzyskało tylko wykształcenie podstawowe. Pozostali (24%) to absolwenci zasadniczych szkół zawodowych. Warto podkreślić, że poziom wykształcenia właścicieli firm większych (zatrudniających powyżej 10 osób) był znacznie wyższy niż właścicieli mikrofirm. Większość właścicieli firm (ponad 90%) stanowiła ludność miejscowa, a około 9,5% pochodziło z innych terenów.

Rozwój przedsiębiorczości w oparciu o lokalne zasoby pracy jest z wielu względów właściwy (nie powoduje odpływu kapitału poza gminę) i najczęściej spotykany. Jednak ze względu na szczupłość zasobów finansowych ludności wiejskiej istnieje wyraźna potrzeba intensywniejszych działań władz w kierunku zachęcania inwestorów zewnętrznych do zainteresowania się potencjałem gminy.

Głównymi motywami skłaniającymi do założenia własnej firmy była na ogół chęć usamodzielnienia się (30% odpowiedzi) i osiągnięcia zysku (ponad 26%). Fakt utraty poprzedniej pracy stał się głównym motywem podjęcia działalności gospodarczej dla co dziesiątego właściciela obecnych firm. Jedynie 4% przedsiębiorców kontynuowało tradycje rodzinne, prowadząc ten sam rodzaj działalności jak ich rodzice. Realizację własnych marzeń i swoich zainteresowań deklarowało blisko 13% badanych. Spośród respondentów jedynie 6% właścicieli firm udzielało się społecznie i pełniło różne funkcje publiczne.

Zwraca uwagę, że aż 27% przedsiębiorców prowadził równoległe gospodarstwo rolne. W 58% przypadków zamierzają nadal prowadzić na tym samym poziomie gospodarstwo rolne i firmę, co prawdopodobnie wynika z chęci dalszego otrzymywania dopłat lub innych form unijnego wsparcia rolników. Blisko 1/3

ankietowanych wyraziła chęć skupienia się wyłącznie na działalności przedsiębiorstwa, a 4% respondentów planuje w przyszłości bardziej zaangażować się w produkcję rolną. Szczególnie interesujące wydają się dla polityki rolnej przypadki skoncentrowania się w przyszłości na działalności pozarolniczej. Chęć jednoznacznej orientacji zawodowej rolników-przedsiębiorców mogłaby sprzyjać poprawie struktury agrarnej. Wymagałoby to jednak stworzenia odpowiednich bodźców (np. zachęcających do pozbywania się ziemi na rzecz sąsiadów), silniej motywujących niż jednoczesne wsparcie rolników w ramach WPR.

Struktura badanych 284 przedsiębiorstw zdominowana została przez mikrofirmy (blisko 83%), 17% stanowiły podmioty zatrudniające 10 osób i więcej. W grupie mikrofirm największy udział miały firmy jedno- lub dwuosobowe (44%), następnie przedsiębiorstwa zatrudniające od 3 do 5 osób (28%) i od 6 do 9 osób (10%). Na obszarach wiejskich, podobnie jak w całym kraju, zdecydowaną przewagę osiągnęły więc mikrofirmy.

W rzeczywistości liczba mikrofirm jest z pewnością znacznie większa (w skali kraju stanowią blisko 95%), zalicza się bowiem do nich również jednostki „fikcyjne” (samozatrudnienie), ponieważ pracodawcy – chcąc zmniejszyć koszty osobowe swych firm – zmuszają swych pracowników do zarejestrowania jednoosobowego przedsiębiorstwa (własnej działalności). Rodzaj i forma pracy świadczonej dla przedsiębiorcy przez założycieli „fikcyjnych” firm nie różnią się jednak niczym od pracy wykonywanej w ramach umowy/stosunku o pracę. Przy doborze próby do naszego badania tego typu firmy zostały pominięte, dlatego odsetek mikrofirm jest niższy niż wynikałoby to z danych statystycznych. Mimo pewnych przekłamań statystycznych, zwiększających nadmiernie liczbę jednoosobowych przedsiębiorstw, sektor mikrofirm odgrywa niebagatelną rolę w gospodarce. Ich udział w tworzeniu PKB wyniósł w 2007 roku 30,1%, podczas gdy firm małych tylko 4,2%, firm średnich 0,8%, a firm dużych 0,14%. W mikrofirmach w całym kraju pracuje prawie 3,5 mln osób, co stanowi 40,6% ogółu pracowników całego sektora przedsiębiorstw. Nie ulega wątpliwości, że o przyszłym obliczu obszarów wiejskich decydować będą małe rodzinne podmioty gospodarcze, zatrudniające niewielką liczbę pracowników. Większość obszarów wiejskich będzie rozwijać się w tempie dość powolnym, „małymi krokami”, w oparciu o małe firmy, ponieważ jedynie nielicznej grupie gmin w Polsce udało się pozyskać dużych inwestorów z zewnątrz.

### **Firmy wiejskie w czasie kryzysu**

Ocena kondycji ekonomicznej firm wiejskich w okresie kryzysu nie była łatwym zadaniem, ponieważ ankieta nie dostarczyła szczegółowych danych o ich produkcji, obrotach, zyskach i inwestycjach. Oceny takiej można było dokonać wyłącznie na podstawie opinii ich właścicieli. Na pytanie, czy kryzys finansowy odbija się na działalności firmy, twierdząco odpowiedziało 55% respondentów, natomiast blisko 31% nie zaobserwowało jego ujemnych skutków. Trudno to porównać z jakimikolwiek ogólnokrajowymi badaniami mówiącymi o spadku wskaźnika nastrojów przedsiębiorców, czy też ich opiniami o sytuacji ekonomicznej firm, wszelkie bowiem ukazujące się dane były zdezaktualizowane już w momencie

ich opublikowania. Mimo że niemal 55% przedsiębiorców potwierdziło wpływ kryzysu na ich firmę, to w następnych pytaniach dotyczących sytuacji firmy i metod dostosowania się do bieżącej sytuacji uzyskiwane odpowiedzi były bardziej optymistyczne. Wydaje się, że rodzinne firmy wiejskie charakteryzują się większą elastycznością w dostosowywaniu się do wszelkich zmian warunków i przepisów określających ich funkcjonowanie.

Opinie właścicieli wskazują też na niezbyt wygórowane ambicje dotyczące rozwoju prowadzonej działalności. Prowadzone przez nich inwestycje nie były znaczące i najczęściej oparte nie na kredytach, lecz na własnych środkach finansowych, co w czasie kryzysu okazało się niewątpliwą zaletą [3].

Mikrofirmy wiejskie działające głównie w sektorze usług, a więc prowadzące działalność handlową, turystyczną i budowlaną były znacznie mniej narażone na wahania koniunktury niż firmy większe. Na pytanie, jak właściciel ocenia obecną sytuację firmy, blisko 26% respondentów potwierdziło rozwój swojej firmy, 34,5% zaobserwowało pogarszającą się sytuację, a 40% uznawało, że ich obroty utrzymują się na podobnym do lat ubiegłych poziomie. Dla porównania, według badań ogólnokrajowych przeprowadzonych na próbie 1000 małych i średnich firm, jedynie 5 na 100 przedsiębiorców deklarowało poprawę sytuacji.

Na początku 2009 roku sytuacja ekonomiczna w badanych firmach wiejskich nie była najgorsza, ponieważ tylko 13% z nich zmniejszyło zatrudnienie, 77% utrzymało je na niezmiennym poziomie, a blisko 9% nawet zwiększyło liczbę pracowników. Działania zaradcze w związku z kryzysem podjęło jedynie 9,8% mikrofirm i 43% firm zatrudniających powyżej 10 pracowników, co świadczy, że mikrofirmy wiejskie znacznie łagodniej znoszą kryzys w porównaniu z większymi przedsiębiorstwami, lub ich właściciele są znacznie mniej przewidujący. Trudno też mówić o panującym pesymizmie wśród przedsiębiorców, skoro zaledwie 3% z nich planuje zwolnienia pracowników, 2% zamierza zmniejszyć produkcję, a o wprowadzeniu innego typu oszczędności mówi tylko niewiele więcej niż 5% badanych.

W świetle przytaczanych opinii nie można zatem formułować twierdzeń o drastycznych skutkach kryzysu lub o gwałtownych próbach dostosowania się do niego. Być może główną przyczyną takiej sytuacji jest znaczny odsetek właścicieli (32,4%) nie posiadających umiejętności oceny kondycji swej firmy, zarówno na tle innych przedsiębiorstw, jak i w perspektywie czasowej (dotyczącej najbliższej przyszłości). Przedsiębiorcy wielu firm (zwłaszcza mikrofirm) wiejskich potrafili poradzić sobie z sytuacją kryzysową, dostosowując się do niej dzięki swej elastyczności. Jej osiągnięcie stało się możliwe poprzez relatywnie niski poziom inwestycji i skoncentrowanie się na usługach oraz działanie w niszach rynkowych odpornych na wahania koniunktury.

### **Wybrane czynniki rozwoju wiejskiej przedsiębiorczości**

To, że część firm wiejskich, a zwłaszcza mikrofirmy, radziło sobie nieźle w okresie kryzysu, nie oznacza, że analiza materiałów ankietowych nie sygnalizuje wielu słabości drobnego biznesu wiejskiego.



Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy polscy uzyskali znaczący dostęp do środków pomocowych. Wraz z upływem lat firmy nauczyły się korzystać w coraz większym stopniu ze wsparcia unijnego, aczkolwiek firmy wiejskie rzadziej podejmują takie działania niż zlokalizowane w dużych miastach. Posiadanie lub dostęp do wysoko wykwalifikowanej kadry doradców i instytucji wspierających proces odpowiedniego przygotowania dokumentów konkursowych już na starcie dają przewagę firmom miejskim, funkcjonującym w znacznie lepiej wyposażonym instytucjonalnie środowisku niż przedsiębiorstwa wiejskie. Wielkość przeznaczanych na wsparcie przedsiębiorczości środków, jak i formy pomocy uległy w ostatnim czasie znacznemu wzbogaceniu w porównaniu do pierwszych lat po akcesji.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, jakie środki trafiają lub trafią do firm wiejskich w sytuacji, gdy z badania wynika, że jedynie 11,6% ankietowanych firm z nich skorzystało, a 89% nie zna zasad udzielania dotacji na inwestycje z programów unijnych. Dla porównania, z danych ogólnokrajowych wynika, że co czwarta mikrofirma w Polsce deklaruje podejmowanie starań o pozyskanie środków wsparcia publicznego, a co druga firma taką pomoc uzyskała [1]. Przedsiębiorstwa, których starania o dotację zakończyły się sukcesem, zlokalizowane były najczęściej w regionach o dużej atrakcyjności inwestycyjnej, a więc na Mazowszu, w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku. Właścicielom firm wiejskich z województwa podlaskiego i warmińsko-mazurskiego wyraźnie brakuje wiedzy, jak można pozyskać środki wsparcia. W małym przedsiębiorstwie funkcja zarządzania skupia się w rękach właściciela, co – przy zbyt wielu obowiązkach organizacyjnych – wydatnie ogranicza jego czas, który mógłby poświęcić na sporządzenie wniosku i zdobycie właściwej wiedzy dotyczącej jego przygotowania. W tej sytuacji ponad 90% mikrofirm nie skorzystało dotychczas ze wsparcia unijnego, a także około 75,5% badanych większych przedsiębiorstw. Jedynie 6% badanych uważało, że sposób informowania o formach i warunkach wsparcia unijnego jest skuteczny, 39% określiło go jako przeciętny, a ponad 1/3 jako nieskuteczny (tab. 1). Jedynie 23% badanych zadeklarowało, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej poprawiło warunki funkcjonowania firm, aż 36% nie podzieliło tej opinii, pozostali nie mieli na ten temat wyrobionego zdania. Widoczna jest zdecydowana różnica między kierującymi mikrofirmami a firmami większymi – dwukrotnie wyższy odsetek właścicieli firm większych niż mikrofirm deklaruwał, że integracja z UE poprawiła warunki ich funkcjonowania (odpowiednio 41% i 20%).

Badanie ujawniło stosunkowo niską aktywność podmiotów w korzystaniu ze środków unijnych i dość wstrzemięźliwą ocenę wpływu pomocy unijnej na rozwój przedsiębiorstw, mimo iż polskie firmy uzyskały po akcesji znaczący dostęp do środków pomocowych Unii Europejskiej. Przykładem może być program szkoleń i doradztwa dla osób zamierzających założyć firmę, który ma objąć do 2013 roku około 170 tysięcy osób. Do końca czerwca 2009 roku obietnicę dotacji na zainicjowanie własnej działalności biznesu otrzymało 30 tysięcy osób, z czego prawie 38% to mieszkańcy wsi. Bezzwrotne wsparcie na założenie firmy wynosi około 40 tysięcy złotych, można także skorzystać ze wsparcia pomostowego wypłaconego przez 6 lub 12 miesięcy, nie przekraczającego minimalnego wynagrodze-

nia, które ma ułatwić przedsiębiorcy przetrwanie najtrudniejszego, początkowego okresu działalności. Do marca 2009 roku przedsiębiorcy złożyli 50 tysięcy różnych wniosków na łączną kwotę 100 mld złotych, przy czym podpisano już 10 tysięcy umów na łączną kwotę 15,6 miliarda złotych. Od 2004 roku firmy zrealizowały 18,5 tysiąca mniejszych lub większych programów wspieranych środkami unijnymi. Na pomoc dla firm do 2013 roku ma być przeznaczona kwota około 25 miliardów złotych, z czego 21 miliardów ma pochodzić ze wsparcia UE. Tylko w 2010 roku wsparcie dla przedsiębiorstw w poszczególnych regionach przekroczy 5 miliardów złotych, z czego 2 miliardy stanowią będą dotacje inwestycyjne.

Tabela 1

**Ocena wiedzy przedsiębiorców i sposobów informacji dotyczących możliwości uzyskania wsparcia unijnego<sup>a</sup>**

Pytania skierowane do właścicieli firm	Odsetek uzyskanych odpowiedzi		
	mikrofirmy	pozostałe	ogółem
Jak Pan/i ocenia sposób informowania o formach i warunkach wsparcia unijnego?			
skuteczny	6,4	4,1	6,0
przeciętny	36,6	49,0	38,7
nieskuteczny	34,0	30,6	33,5
trudno powiedzieć	23,0	14,3	21,5
Czy zna Pan/i zasady udzielania pomocy na inwestycje w ramach PROW lub Regionalnego Programu Operacyjnego?			
tak	12,3	28,6	15,1
nie	<b>87,7</b>	<b>71,4</b>	<b>84,9</b>
Czy firma korzysta z jakiejś formy wsparcia za pośrednictwem Agencji Rozwoju Regionalnego, Centrów Wspierania Przedsiębiorczości, szkół biznesu, firm konsultingowych itd.?			
tak	6,4	14,3	7,7
nie	<b>93,6</b>	<b>85,7</b>	<b>92,3</b>
Czy Pan/i wie, co to jest Krajowy System Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw?			
tak	14,5	24,5	16,2
nie	<b>74,5</b>	<b>73,5</b>	<b>74,3</b>
Czy przystąpienie Polski do Unii Europejskiej poprawiło funkcjonowanie Pana/i firmy?			
tak	19,6	<b>40,8</b>	23,2
nie	<b>38,3</b>	26,5	<b>36,3</b>
trudno powiedzieć	<b>32,3</b>	32,7	<b>32,4</b>

<sup>a</sup> Suma odpowiedzi na niektóre pytania nie daje 100%, z uwagi na niewielkie odsetki „braków” odpowiedzi nie uwzględnione w tabeli.

Ocena wpływu pomocy unijnej na działalność firm w badanych gminach jest podobna do danych ogólnokrajowych. Zdaniem L. Kolarskiej-Bobińskiej [6], prywatni przedsiębiorcy rzadko postrzegają siebie jako beneficjentów procesu integracji.

Duża część polskich przedsiębiorców uważa, że straciła na integracji (20%), zadowoleni z przemian stanowili 1/4, pozostali nie odczuli ich skutków. Trudno ocenić, czy to jest dużo, czy mało, należy przypuszczać, że stopniowo liczba właścicieli pozytywnie oceniających wpływ integracji na prowadzone przez nich podmioty gospodarcze będzie wzrastać.

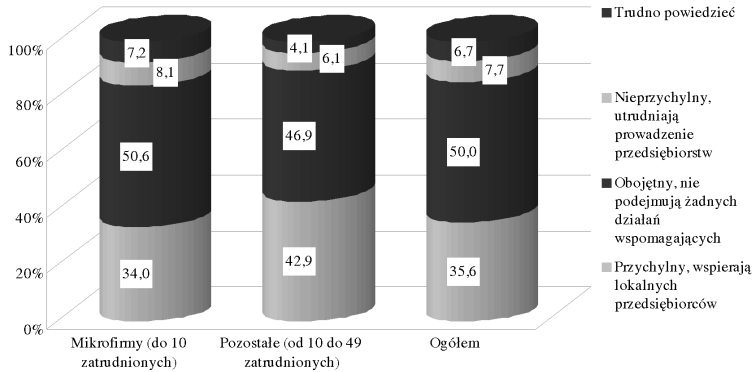
Szukając odpowiedzi na pytanie, jaka jest przyczyna dość miernej aktywności przedsiębiorstw wiejskich na rynku dotacji, należy wziąć pod uwagę fakt, że zaledwie 6% firm ocenia system informacji o możliwości uzyskania wsparcia unijnego jako skuteczny. Powinno to mobilizować zarówno Polską Agencję Rozwoju Regionalnego, jak i inne instytucje otrzymujące granty unijne na rzecz świadczonych przez nie usług dla podmiotów gospodarczych, aby szukać odmiennych i skutecznych metod oddziaływania na przedsiębiorczość wiejską. Krajowy System Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw (KSU) działa w Polsce już od 1996 roku. W strukturze KSU różnego typu usługi dla przedsiębiorców świadczy około 180 akredytowanych instytucji (organizacji), takich jak: Agencje Rozwoju Regionalnego, Centra Wspierania Biznesu, Izby Przemysłowo-Handlowe, Instytuty Badawcze itd. Po 12 latach funkcjonowania, KSU jest systemem słabo rozpoznawalnym na wsi, nie słyszało o nim prawie 75% respondentów (tab. 1).

Wydaje się, że niektóre z organizacji funkcjonujących w ramach KSU mogłyby – zamiast prowadzenia szkoleń – inicjować duże programy skierowane na rozwój przedsiębiorczości wiejskiej na obszarach marginalnych. W tym celu należy jednak dysponować sztabem doświadczonych, wykwalifikowanych doradców, których aktywność ukierunkowana byłaby na bezpośrednią pracę z firmami wiejskimi.

W wielu krajach UE przedsiębiorca wiejski nie pozostaje sam ze swymi problemami, bowiem na wszystkich etapach funkcjonowania firmy (uruchamiania działalności i jej prowadzenia) może liczyć na doradcę. Obecny Program Rozwoju Polski Wschodniej przewiduje duże środki na działalność placówek naukowych. Można by przy tej okazji zadbać o to, aby – tak jak w Finlandii czy Anglii – placówki naukowe w większym stopniu zaangażowały się na rzecz lokalnego rozwoju, m.in. proponując konkretne praktyczne rozwiązania dla biznesu. Tego typu działania prawdopodobnie byłyby znacznie bardziej przydatne dla rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej niż liczne szkolenia, których wartości nie można negocjować, lecz których jakość niekiedy daleka jest od doskonałości.

### **Rola władz lokalnych w rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej**

Mimo iż ustawa z 4 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej nakłada na organy administracji publicznej, w tym i samorząd terytorialny, obowiązek wspierania rozwoju przedsiębiorczości poprzez tworzenie warunków korzystnych dla podjęcia działalności gospodarczej, połowa właścicieli ankietowanych firm określa stosunek lokalnych władz do ich funkcjonowania na rynku jako obojętny, a tylko 35% jako przychylny, tj. wspomagający wiejskie przedsiębiorstwa (rys. 2).



**Rys. 2.** Stosunek władz gminnych do lokalnej przedsiębiorczości (w opinii właścicieli firm)

Źródło: Opracowanie własne.

Gmina nie posiada wielu instrumentów fiskalnych mogących wspierać firmy, jednak przy odrobinie dobrej woli może w znaczący sposób ułatwić działalność przedsiębiorstw, np. przez organizację szkoleń lub stworzenie w urzędzie gminy komórki organizacyjnej wyposażonej w odpowiednio wykwalifikowanych specjalistów w zakresie rozwoju małych firm, którzy potrafiliby pomóc przedsiębiorcy w przypadku wystąpienia trudności. Władze lokalne, obok promocji gminy na zewnątrz, tworzenia infrastruktury technicznej niezbędnej do prowadzenia działalności gospodarczej, mogą też pomóc w samoorganizowaniu się lokalnych przedsiębiorców. Utrzymywanie stałych kontaktów z przedsiębiorcami jest niezwykle ważnym zadaniem dla lokalnej administracji w celu lepszego zrozumienia ich problemów. Jeśli chce się właściwie zarządzać gospodarką gminy, należy dobrze orientować się w sytuacji i potencjalnych problemach miejscowych podmiotów gospodarczych, tymczasem urzędnicy obsługujący prywatne przedsiębiorstwa bardzo często nie mają o nich podstawowych informacji. Nic więc dziwnego, że przedsiębiorcy na pierwszym miejscu swych oczekiwań w stosunku do władz lokalnych wskazali większe zainteresowanie urzędników problemami lokalnej przedsiębiorczości oraz pomoc w kryzysowych momentach funkcjonowania firmy.

Samorządy często nie doceniają roli lokalnych organizacji pozarządowych, wśród których stowarzyszenie przedsiębiorców mogłoby odgrywać rolę ważnego partnera w wielu inicjatywach gminnych. Zrzeszeni przedsiębiorcy byłiby w stanie identyfikować i rozwiązywać problemy pojawiające się nie tylko w sektorze firm, a współpraca z nimi mogłaby znacznie wzbogacić dotychczasowe rutynowe działania urzędów gmin. Tymczasem w większości badanych gmin przedsiębiorcy nie są zrzeszeni w żadne organizacje (brak takich inicjatyw wskazywało 86% respondentów). Nie jest zatem zaskoczeniem, że w opinii 81% z nich przedsiębiorcy są nieliczącą się siłą w gminie, aczkolwiek blisko 91% nie widzi przeszkód, aby takie organizacje powstały. W tej dziedzinie wymagana byłaby jednak aktywność władz lokalnych.

Prowadzenie własnego biznesu powinno wiązać się ze stawianiem sobie coraz większych wymagań [2]. W badanych gminach tylko 50% przedsiębiorców ocenia stosunek mieszkańców gminy do nich za przychylny, 32% za obojętny, a niemal 11% jako nieprzychylny. Dobrowolne przyjęcie przez przedsiębiorcę czegoś w rodzaju kodeksu dobrych praktyk w stosunku do swych pracowników czy lokalnej społeczności oraz władz gminy mogłoby się przełożyć na lepsze postrzeganie tej grupy społecznej przez innych.

Reasumując, należy zgodzić się z autorami badań IERiGŻ [4], że samorząd lokalny w sektorze pozarolniczej działalności gospodarczej powinien pełnić funkcję obrońcy i reprezentanta interesów przedsiębiorstw oraz zabiegać o nowych inwestorów w gminie. Badania 284 przedsiębiorców w 19 gminach wskazują, że mimo wielu pozytywnych zmian, urzędy gminy mają jeszcze wiele do zrobienia. Przykładem może być proces rejestracji nowych firm, który jako szybki i sprawny oceniło 62% przedsiębiorców, nie ma na ten temat zdania 1/4 respondentów, a w opinii 12% jest to proces zbyt wolny, głównie ze względu na nadmierną biurokratyzację. Gminę za nieatrakcyjną dla przyszłych inwestorów uważa prawie 40% przedsiębiorców, głównie z powodu słabo rozwiniętej infrastruktury technicznej (32% odpowiedzi). W świetle wywiadów przeprowadzonych z wójtami, burmistrzami i radnymi potwierdza się teza, wysuwana dość często przez innych badaczy, że aktywizacja gospodarcza gminy w dużym stopniu zależy od aktywności władz lokalnych. Osobowość wójta, burmistrza, jego zdolności menedżerskie i wiedza ekonomiczna, niezbędna do zarządzania dość skomplikowanym organizmem gospodarczym gminy, ma decydujący wpływ na tempo jej rozwoju. Niepokój budzi fakt zbyt mocnej pozycji wójta w gminie, a zbyt słabej samorządu. W małych gminach, gdzie administracja publiczna jest największym pracodawcą, osoby zatrudnione przez wójta i ich krewni stanowią wystarczający elektorat, aby wybrać go na następną kadencję. Problem powstaje wówczas, gdy wójt nie spełnia pokładanych w nim nadziei, a lokalna społeczność nie jest na tyle aktywna, aby samoorganizować się i współdziałać. Opóźnienie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w stosunku do aspiracji osiągania wyższego poziomu gospodarczego będzie z czasem stanowić coraz większy hamulec rozwoju niektórych gmin [9].

## Wnioski

Trudno powiedzieć, czy w specyficznych warunkach Polski Wschodniej uda się pobudzić lokalną przedsiębiorczość i zainteresować tymi terenami znaczących inwestorów zewnętrznych. Zbyt mało uwagi poświęca się roli i znaczeniu małych miast, jako potencjalnych centrów rozwoju, mogących oddziaływać pozytywnie na okoliczne tereny wiejskie. W polskich warunkach, skierowanie większego strumienia środków unijnych do małych ośrodków miejskich byłoby ze wszech miar racjonalne. Dobrym przykładem do naśladowania może być Anglia, w której wsparcie finansowe małych miast w latach 80. powstrzymało proces ich degradacji i spowodowało znaczny przyrost miejsc pracy poza rolnictwem. Powyższe propozycje warte są rozpatrzenia tym bardziej, że na terenie Zielonych



Płuc Polski mamy do czynienia od niedawna z nowym czynnikiem utrudniającym rozwój przedsiębiorczości wiejskiej, tj. nowymi przepisami ochrony środowiska związanymi z wytyczeniem obszarów NATURA 2000. Utrudnienia inwestycyjne na terenach objętych NATURĄ 2000 mogą spowodować skierowanie zainteresowania inwestorów na małe miasta, pod warunkiem jednak, że powstanie w nich dobra baza infrastrukturalna dla przyszłej działalności gospodarczej.

Analizując możliwości rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej na terenach, których przyszłość jest ściśle związana z zachowaniem elementów krajobrazu, jego wartości ekologicznych i kulturowych, trzeba zadać sobie pytanie, jak zachować ten świat zastany od pokoleń i jednocześnie wzbogacić go nowoczesnością? Doświadczenia niektórych regionów w Europie wskazują, że umiejętnie wykorzystano tam zarówno peryferyjność, jak i walory krajobrazowe dla rozwoju „miękkiej” turystyki, zwłaszcza rowerowej, czego najlepszym przykładem jest wyspa Bornholm, na której stworzono raj dla amatorów tego typu turystyki. Rozwój turystyki na terenie Zielonych Płuc Polski umożliwiłby stworzenie nie tylko tysięcy nowych miejsc pracy, ale i ułatwiłby powstanie wielu przedsiębiorstw związanych z obsługą turystów. Mimo powszechnej opinii o ogromnym potencjale turystycznym tej części Polski, niedorozwój bazy turystycznej i słaba promocja tych obszarów wciąż stanowiące będą podstawową barierę dla wzrostu zainteresowania nimi ze strony biur podróży (z wyjątkiem najbardziej znanych miejsc jak Kanał Augustowski czy Puszcza Białowieska). Nie można też liczyć na szybkie przełamanie pewnego rodzaju niemocy, wpływającej głównie z małej atrakcyjności regionu dla sektorów innowacyjnych. Zielone Płuca Polski stoją przed ogromną szansą rozwojową, jaką daje wsparcie Unii Europejskiej, warunkiem jest jednak jego prawidłowe wykorzystanie. Należy pamiętać o turystyce i innych kierunkach działalności gospodarczej, choćby związanej z drewnem, produkcją tradycyjnych produktów żywnościowych, opiece nad ludźmi starymi itd., a wszystko to w oparciu o małe firmy zlokalizowane na obszarach wiejskich. Aby firmy na wsi mogły się rozwijać, potrzebna jest szczegółowa wiedza o tym dziale gospodarki wiejskiej, tymczasem ogólnopolskie badania sektora MSP firmy wiejskie i miejskie traktują łącznie. Ważne jest także zapewnienie przedsiębiorcom wiejskim dostępu do profesjonalnych doradców w takim samym stopniu jak rolnikom. O rozwoju przedsiębiorczości wiejskiej decyduje wiele innych czynników, ale bardzo ważnym jest uznanie faktu, że przedsiębiorca wiejski pracuje w odmiennych (trudniejszych) warunkach niż w mieście i dlatego wymaga specyficznych, dostosowanych do tej sytuacji form oddziaływania, wyrównania szans dostępu np. do informacji, doradztwa, internetu, udziału w targach, szkoleniach i innych.

Mimo że na wielu obszarach wiejskich rozwój przedsiębiorczości będzie napotykać wiele przeszkód, należy jednak podejmować próby „przybliżenia” miejsc pracy do miejsc zamieszkania ludności wiejskiej, poprzez bardziej zróżnicowane formy wsparcia małego biznesu wiejskiego, uwzględniając specyficzne warunki, w jakich on funkcjonuje.

**Literatura:**

1. Analiza czynników konkurencyjności sektora MSP [w:] Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2006-2007 (red. A. Żołątniowski i in.). Wyd. PARP, Warszawa 2008.
2. Bernat M., Skoczny T.: Społeczna odpowiedzialność biznesu – założenia, praktyki i podstawowe obszary [w:] Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2007-2008. Wyd. PARP, Warszawa 2009.
3. Gadomski G.: Skutki światowego kryzysu finansowego dla małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce [w:] Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2007-2008. Wyd. PARP, Warszawa 2009.
4. Gospodarowicz M., Kołodziejczyk D., Wasilewski A.: Działalność samorządów lokalnych na rzecz rozwoju nierolniczych dziedzin gospodarczych. Program Wieloletni 2005-2009. IERiGŻ-PIB, Warszawa 2009.
5. Halamska M.: Przedsiębiorstwa, przedsiębiorcy, przedsiębiorczość francuskiej wsi [w:] Przedsiębiorczość wiejska w Polsce i krajach Unii Europejskiej. IRWiR PAN, Warszawa 2002.
6. Kolarska-Bobińska L.: Polscy przedsiębiorcy wobec integracji. Polska i polscy przedsiębiorcy w oczach mieszkańców „starej” UE [w:] Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce w latach 2007-2008. Wyd. PARP, Warszawa 2009.
7. Michna W.: Projekt regionalnych strategii rozwojowych dla poszczególnych grup gospodarstw rolnych. Program Wieloletni 2005-2009. IERiGŻ-PIB, Warszawa 2009.
8. Otłowska A., Buks B., Chmieliński P.: Przedsiębiorczość na obszarach wiejskich – stan i perspektywy rozwoju. Program Wieloletni 2005-2009. IERiGŻ-PIB, Warszawa 2009.
9. Wiejskie organizacje pozarządowe (red. nauk. M. Halamska). IRWiR PAN, Warszawa 2008.